

Jak student może dochodzić swoich praw w sporze z uczelnią?

Jak dochodzić swoich praw w szkole wyższej

Większość studentów dostrzega znaczenie umowy dopiero wtedy, kiedy uczelnia zaczyna łamać ich prawa. Wtedy zastanawiają się, jak dochodzić swoich praw.

Podpisując umowę, nie każdy zdaje sobie sprawę z zobowiązań wynikających z tego faktu. Wielu studentów już w trakcie nauki nagle dowiaduje się, że musi zapłacić odsetki za opóźnienie w zapłacie czesnego albo że, jeśli zrezygnuje z nauki na danej uczelni, zapłaci wysoką karę. Wtedy wszyscy zastanawiają się, co zrobić, aby nie ponosić tak dużych kosztów.

Najpierw pismo do rektora

Jeśli decyzja uczelni wynika z postanowień umowy, ale jest niezgodna z przepisami prawa, student powinien podważyć ją w piśmie do rektora. Najpierw musi jednak sprawdzić, czy dany przepis został już wpisany do rejestru niedozwolonych klauzul prowadzonego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)-patrz na:

http://www.uokik.gov.pl/pl/ochrona_konsumentow/niedozwolone_klauzule/rejestr_klauzul_niedozwolonych/

Do rejestru wpisywane są bowiem postanowienia umowne uznane za niedozwolone prawomocnym wyrokiem Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W piśmie do rektora lub dziekana warto wyjaśnić, jakie przepisy łamie umowa, i wskazać stosowne orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przykładowo, jeśli umowa określa zbyt wysoką karę za opóźnienie w opłacie czesnego, można przytoczyć wyrok przeciwko Wyższej Szkole Zarządzania w Słupsku. Szkoła ta zastrzegła sobie w umowie, że w przypadku opóźnienia w płatności czesnego od 30 do 40 dni, student płaci karę w wysokości 100 zł. SOKiK uznał, że taka kara, za ponad trzydziestodniową zwłokę w zapłacie czesnego, jest jednak zbyt wygórowana (Wyrok z 26 października 2005 r., sygn. akt XVII Amc 99/04).

Pismo należy złożyć za potwierdzeniem odbioru, tzn. osoba, która je przyjmie, powinna na jego kopii napisać datę wpłynięcia, podstemplować pieczętą, np. sekretariatu rektora, i podpisać się. W przeciwnym razie trudno będzie udowodnić, że rektor nie rozpatrzył pisma.

Potem pomoże rzecznik konsumentów lub sąd

Rektor ma obowiązek odpowiedzieć na pismo, ale nie musi uznać racji w nim przedstawionych. Wówczas należy zgłosić się do miejskiego lub powiatowego rzecznika praw konsumentów albo delegatury UOKiK. Adresy delegatur i dane kontaktowe znajdują się na stronie UOKiK. Instytucje te mogą w imieniu konsumenta poprosić uczelnię o wyjaśnienia. Jeśli jednak i ta droga zawiedzie, kwestionowany przepis można zaskarżyć do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, działającego przy sądach

okręgowych. W ten sposób można m.in. wywalczyć mniejsze odsetki za niepłacenie w terminie czesnego, odzyskać czesne czy wpisowe po zrezygnowaniu z nauki. Zawsze można też poprosić o pomoc Parlament Studentów RP. Wszelkie pytania i wątpliwości, a także treść umowy, można przesłać na adres Rzecznika Praw Studenta rps@psrp.org.pl.

Zdarza się również, że PSRP interweniuje bezpośrednio u rektora danej szkoły. Parlament jednak z powodu problemów lokalowych oraz niewystarczającego budżetu nie ma możliwości bezpośredniego wystąpienia do Sądu Antymonopolowego.
